

Ewa Maj

Upadek partii politycznej na przykładzie Związku Ludowo-Narodowego (1919-1928)

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 23, 243-262

1995/1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. II/III

SECTIO K

1995/1996

Zakład Myśli Politycznej XIX i XX Wieku Wydziału Politologii UMCS

EWA MAJ

*Upadek partii politycznej na przykładzie Związku
Ludowo-Narodowego (1919–1928)*

The Fall of a Political Party. An Example of the National Peasant Party
(1919–1928)

W dniu 7 X 1928 r. ukonstytuowało się Stronnictwo Narodowe. Wydarzenie to nastąpiło niemal równo w 9 lat po oficjalnym utworzeniu Związku Ludowo-Narodowego, bezpośredniego poprzednika SN. W latach 1919–1928 ZLN był główną siłą polityczną Narodowej Demokracji. Gromadził w swoich szeregach wybitnych teoretyków i działaczy endeckich. Wokół niego skupiały się rozmaite organizacje społeczne, oświatowe, kulturalne, sportowe.¹ ZLN był partią polityczną o zasięgu ogólnopolskim. Jeśli przyjąć, że o sile partii decydowała jej liczebność, stan organizacyjny w kraju, wielkość i charakter prasy, jaką rozporządzała, stan finansowy, doświadczenie polityczne przywódców, to ZLN osiągnął pełnię możliwości rozwoju własnego oraz wpływu na życie politycznej Polski. Wedle szacunkowych danych liczył w latach 1924–1925 około 80–90 tysięcy członków.² Dysponował prasą o zasięgu ogólnopolskim. Do niego należały organy teoretyczne tej rangi, co „Przegląd Narodowy”, „Przegląd Wszechpolski”, „Myśl Narodowa” oraz dzienniki, jak

¹ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; A. Wątor, *Działalność ZLN w latach 1919–1922*, Szczecin 1992; zob.: Z. Łupina, *Organizacje satelickie ZLN*, „Kwartalnik Historyczny” 1982, z. 4.

² J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 125; *III Zjazd Wszechpolski ZLN w Częstochowie 3 i 4 VII 1921*, Warszawa 1921, s. 7, 15; *Czwarty Kongres, odbyty w dn. 26 X 1924 r.*, Warszawa 1924, s. 7–9.

„Gazeta Warszawska”, „Gazeta Poranna” w Warszawie, „Słowo Polskie” we Lwowie, „Słowo Pomorskie” w Toruniu, „Kurier Poznański”, „Goniec Krakowski”, „Głos Lubelski” i inne.³ Część prasy kierowana była do konkretnego środowiska, jak np.: „Wieniec—Pszczółka” czy „Zorza” przeznaczone dla ludności wiejskiej. „Zorza” wydawała w ramach Biblioteki Podręcznej broszury, które w przystępnej formie prezentowały zasady ideologii endecyj. Autorami tych broszur byli członkowie ZLN.

W szeregach ZLN znajdowali się wytrawni parlamentarzyści mający spore doświadczenie polityczne. Nie brakowało wybitnych specjalistów, znawców spraw gospodarczych i finansowych, jak: S. Głąbiński, S. Grabski, R. Rybarski, E. Taylor, J. Zdziechowski; nauk prawnych, jak: A. Peretiatkiewicz i B. Wasiutyński; spraw rolnych: J. Gościcki, W. Staniszkis, H. Wąsowicz, J. Szebeko; spraw międzynarodowych, jak S. Kozicki, W. Jabłonowski; literatury i historii: W. Konopczyński, W. Sobieski, Z. Wasilewski. Zręcznymi organizatorami życia wewnętrznego ZLN byli J. Kawecki i K. Wierczak. Klub parlamentarny skupiał utalentowanych mówców. Żywy oddźwięk wywoływały przemówienia S. Głąbińskiego, S. Grabskiego, ks. K. Lutosławskiego, A. Wierzbickiego.

Dlaczego zatem doszło do likwidacji ZLN? Powodów należałoby się doszukiwać zarówno w samej partii, jak i poza jej szeregami. Nie pretendując do wyczerpania całości zagadnienia, wskażmy na następujące przyczyny: 1) warunki powstania ZLN, 2) wszechstanowość, 3) dezaprobata Dmowskiego, 4) trudny dobór sojuszników, 5) taktyka kompromisów, 6) zacieraanie oblicza politycznego.

Zarodki słabości odnaleźć można już w momencie powstania ZLN. Jego powołanie oznaczało porażkę próby konsolidacji polskiej prawicy politycznej u zarania niepodległości Polski. Wprawdzie Narodowy Komitet Wyborczy Stronnictw Demokratycznych wprowadził do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. grupę 100 posłów, którzy znaleźli się w Związku Sejmowym Ludowo-Narodowym, ale już w pierwszej połowie 1919 r. nastąpiły secesje, które doprowadziły do zmniejszenia liczby członków klubu. W tej sytuacji

³ Zob.: U. Jakubowska, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1919–1939*, Warszawa–Łódź 1984; Z. Kaczmarek, *Z historii endecyjnej prasy politycznej Poznania (1922–1939)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. XV, 1976, z. 1; M. Królikowska, *Ideologia historyczna „Przeglądu Wszechpolskiego”, „Przegląd Historyczny” 1987, nr 6*; A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982; W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939*, Gdańsk 1987; R. Wapiński, *„Przegląd Wszechpolski” (1895–1905, 1922–1926)*, [w:] *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1980.

prowadzone przez S. Głębińskiego i S. Grabskiego prace nad powołaniem ogólnopolskiej partii politycznej musiały zostać zawężone do środowisk skupionych wcześniej wokół Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Nierealne okazały się zamiary zjednoczenia pod jednym szyldem całej polskiej prawicy. Przyczyn tego stanu należało szukać w atmosferze radykalizmu społecznego, występującego w pierwszych miesiącach istnienia niepodległej Polski, następnie w tradycji podziałów politycznych prawicy, sięgających czasów zaborowych, a wyrażonych w zróżnicowaniu środowisk konserwatywnych, nacjonalistycznych, chadeckich, wreszcie ważną rolę odegrały ambicje polityków, jak na przykład Edwarda Dubanowicza czy Leopolda Skulskiego.

Secesje pozwoliły wprowadzić na uzyskanie spójności ideowej i organizacyjnej, ale zarazem przyczyniły się do utraty możliwości samodzielnego tworzenia większości sejmowej.

W dniu 27 X 1919 r. odbył się zjazd proklamujący powstanie ogólnopolskiej partii politycznej, która przybrała nazwę Związku Ludowo-Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe sformułowano program polityczny partii.⁴ ZLN zabiegał o to, by stanowić reprezentację wszystkich dzielnic i wszystkich stanów. Dogmat wszechpolskości nakazywał polityczne oddziaływanie we wszystkich częściach kraju. Jednak prace organizacyjne postępowały w poszczególnych dzielnicach Polski w różnym tempie. Trudne były początki na Pomorzu, choć, jak stwierdził R. Wapiński, istniał tam klimat społeczny i polityczny w postaci solidaryzmu narodowego, który ułatwiał tworzenie ZLN.⁵ Do 1921 r. powstały stabilne ogniska partyjne w Warszawie, Wilnie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu. Słabo przedstawiała się organizacja w Małopolsce Zachodniej, z wyjątkiem Krakowa, gdzie miejscowe środowisko aktywizowali endecy z S. Rymarem, T. Tabaczyńskim i W. Kucharskim na czele.⁶ Jeszcze dłużej trwało formowa-

⁴ Program ZLN uchwalony przez Zjazd 8000 delegatów z całej Polskie w dniu 27 X 1919 r., Warszawa 1919, s. 3; zob.: R. Wapiński, *Próba konsolidacji polskich klas posiadających pod hegemonią ND w latach 1918–1939*, [w:] *Dzieje burżuazji w Polsce. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1974; A. Wątor, *Powstanie ZLN*, „Szczyńskie Studia Historyczne” 1987, nr 1; *id.*, *Procesy dezintegracyjne w polskich partiach politycznych na przykładzie ND*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1987, nr 2.

⁵ R. Wapiński, *Odzyskanie niepodległości a przemiany w ruchu polskim na Pomorzu*, [w:] *Pomorze i Wielkopolska po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, studia pod red. S. Gierszewskiego, Gdańsk 1983.

⁶ Ks. K. Lutoslowski, *Stronnictwa w kraju i w sejmie*, Warszawa 1921; zob.: J. Kuś, *Działalność społeczno-polityczna Stanisława Rymara*, „Studia Historyczne” 1989, z. 3; Z. Landau, *Działalność gospodarcza W. Kucharskiego (1884–1964)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka” 1977, nr 3.

nie terenowych ogniw ZLN w Kieleckiem oraz na Górnym Śląsku, gdzie dopiero w 1926 r. powstały koła w Katowicach, Rybniku, Pszczynie i Lublińcu.

W ZLN zabiegano o reprezentację różnych grup społecznych. Jak stwierdził S. Głębiński, ZLN „łączył w sobie wszystkie warstwy narodowe, ziemian i chłopów, inteligencję miejską, duchownych, profesorów, przemysłowców i kupców, związanych wspólną ideą narodową, pragnieniem przyczynienia się do jedności i siły ojczyzny, choćby to się stać musiało z uszczerbkiem dla interesów indywidualnych i partykularnych.”⁷ Znacząca była grupa ziemian, wśród których znalazł się S. Czetwertyński, J. Zdąnowski, K. Fudakowski, M. Kiniorski, A. Marylski, A. Skarbek, I. Szembeko. Na chłopskie pochodzenie powoływał się J. Zamorski, wskazujący też na włościański rodowód F. Sołtysiaka, S. Rymara, R. Sygitowicza, K. Wierczaka, S. Sawickiego, F. Kaczmarka, J. Małtosa i ks. W. Matusa.⁸

ZLN zamierzał być partią masową, musiał zatem zabiegać o klientelę wyborczą na wsi. Demokratyzacja życia politycznego w pierwszych latach niepodległości Polski utrwałała przekonanie o ekspansji społecznej i politycznej ludu wiejskiego. „Ludowość” ZLN miała jednak ograniczony charakter. Nie eksponowano narodowego znaczenia włościanina, bo „lud polski, lud włościański — to tacy sami ludzie, jak i my wszyscy, którzy mają zalety i wady, nie są to aniołowie z nieba, którzy Polsce zbawienie przynieść mieli”.⁹ Jednocześnie z wielką uwagą odnoszono się do sprawy reformy rolnej. Była ona powodem osłabienia ZLN w Sejmie Ustawodawczym.

W łonie kierownictwa ZLN uwidoczniło się zróżnicowanie stanowisk w kwestii reformy rolnej. Dawała temu wyraz znamienna wypowiedź J. Zdąnowskiego, który uważał, że do reformy zmuszała „ambicja niedouków, chamstwo i mściwość motłochu. Wykonywana reforma rolna wpakuje państwo w długi i olbrzymią rozbudowę nikłego aparatu państwowego. Nie wy-

⁷ S. Głębiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 420; A. Bełcikowski, *Stronictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 61. Brakowało wojskowych, „ponieważ partia ta, uważając armię za teren zakazany dla robót partyjnych nie starała się o werbowanie w niej zwolenników”; W. Konopczyński, *Sejm 1922–1927 bez obstępów*, Kraków 1928; s. 7; por.: R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 47 i nast.

⁸ J. Zamorski, *Pamiętniki z lat 1914–1919*, z. 22–24, rps BJ,3075III, t. 7, k. 87.

⁹ *Dzień wielkiej wagi*, „Gazeta Warszawska” (dalej GW) 1923 nr 149 (3 VI); S. Grabski, *Naród a państwo*, Lwów 1922, s. 7–9, 20–22; por.: R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX w. po wybuch II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 357.

konywana stanie się najlepszym sposobem dla lewicy do rozdmuchania pożaru, gniewów i zawodów”.¹⁰

Sprawa reformy rolnej stała się jednym ze źródeł niechęci do ludowców oskarżonych o upolitycznienie problematyki reformy i o próbę zbijania na niej kapitału politycznego. Według ZLN reforma nie mogła sprowadzać się tylko do kwestii parcelacji, ale winna obejmować cały proces uzdrowienia ustroju rolnego, komasację, meliorację, podniesienie poziomu kultury rolnej, stworzenie warunków rozwoju silnego wiejskiego stanu średniego. Wiele uwagi poświęcono kwestii reformy na Kresach Wschodnich, gdzie obawiano się osłabienia materialnych podstaw polskości. ZLN gotów był do znacznych ustępstw, choćby w sprawie określenia maksimum posiadania, ale zarazem domagał się zróżnicowania zasad przeprowadzenia reformy w Polsce centralnej i w województwach wschodnich. W tym duchu podjęte zostały prace porozumiewawcze z PSL-„Piast” i ChD, owocujące podpisaniem „Zasad współpracy polskiej większości parlamentarnej w Sejmie w roku 1923”, nazywanych popularnie paktem lanckorońskim.

Już w trakcie przygotowywania paktu kierownictwo ZLN miało świadomość, że jego poczynania spotykały się w środowisku ziemiańskim z dużymi oporami. Na łamach prasy apelowano o poniesienie ofiar w poczuciu obowiązku narodowego, choć jednocześnie zamieszczano wypowiedzi członków Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich K. Fudakowskiego, J. Steckiego, S. Godlewskiego podających własne warunki prowadzenia prywatnej parcelacji kontrolowanej przez państwo.

Podpisanie paktu, jak również posunięcia ZLN w Sejmie w czasie opracowywania ustawy w 1925 r. sprawiły, że pakt stał się przedmiotem krytyki przedstawicieli organizacji ziemiańskich. Z członkostwa ZLN wycofali się właściciele ziemscy, uważający, że ich interesy zostały zdradzone. Nie było też jedności w klubie poselskim ZLN. W dniu 20 VII 1925 r. podczas uchwalania ustawy o wykonaniu reformy rolnej sześciu posłów ZLN głosowało przeciw ustawie. Do nich należeli: S. Czetwertyński, W. Gerlicz, J. Kalenkiewicz, W. Lippoman, I. Szebeko, T. Świecki; L. Pluciński zaś wstrzymał się od głosu. Klub ZLN znalazł się w trudnej sytuacji. Niemąla jego część uważała, że nowa ustawa poprawiała usterki swojej poprzedniczki, ale nie zmieniała jej ducha. Zarzucano ustawie lekceważenie prawa własności, zahamowanie naturalnego obrotu ziemią, demoralizowanie społeczeństwa.¹¹ Jednak mimo tych zastrzeżeń klub ZLN

¹⁰ Dziennik J. Zdanowskiego z lat 1915–1935, rps Ossolineum, 14023/II, t. 3, k. 1, data 4 VIII 1919 r.

¹¹ A. Marylski, *Rzecz o oszustwie*, Warszawa 1925, s. 24–29; *Reforma rolna*, „Przegląd Wszepolski” (dalej PW) 1925, nr 6, s. 471 i nr 9, s. 708; *Interes narodowy a interesy*

opowiedział się za ustawą. Zdecydowała o tym arytmetyka sejmowa, bo bez tych głosów ustawa by upadła. ZLN miał świadomość, że odrzucenie ustawy przez Sejm przekreślało możliwość przeprowadzenia reformy rolnej w obecnym parlamencie. Krok taki spowodowałby odsunięcie się współdziałającego z ZLN PSL-„Piast” i pchnięcie go w kierunku radykałów ludowych. Publicystyka polityczna ZLN przekonywała czytelników, że przyszłe wybory parlamentarne odbywałyby się pod hasłem skrajnej reformy rolnej. ZLN stało się niewątpliwie zakładnikiem swojej wszechstanowości oraz zakładnikiem paktu lanckorońskiego i aliansu z PSL-„Piast”.¹²

Zawarcie paktu lanckorońskiego oraz uchwalenie głosami ZLN ustawy o reformie rolnej spowodowały, że ziemianie, jak K. Fudakowski czy J. Stecki, głośno oskarżali ZLN o utratę oblicza politycznego i o odstępstwo od programu narodowego. W takim postępowaniu władz partii widziano przejawy uległości wobec żądań ludowców, a tym samym dowodono, że ZLN zniszczył swoją niezależność ideową.¹³

Przykre dla ZLN było to, że tracąc zwolenników wśród ziemian, nie zyskiwał sympatii w środowisku chłopskim. Przeciwnie, postępowała utrata wpływów wśród włościan, dla których program endecki był mniej atrakcyjny niż program ludowców.

Nie mniej dotkliwe było dla ZLN odejście po przewrocie majowym reprezentantów wielkiego kapitału z A. Wierzbickim na czele. Stopniowo ZLN nabierał coraz bardziej inteligenckiego charakteru. Wyrażało się to w zmianie stosunku do inteligencji. Uprzednio oskarżano ją o uleganie wpływom nienarodowym i brak poczucia misji cywilizacyjnej i kulturalnej, jaką miała do

stanowe, GW 1925, nr 193 (16 VII). Por. A. Wojtas, *Problematyka agrarna w polskiej myśli politycznej 1918–1948*, Warszawa 1983, s. 66 i nast.; A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 173–176.

¹² *Związek Ludowo-Narodowy w sprawach rolnych*, Warszawa 1925, s. 8; Głabiński, *Wspomnienia...*, s. 421; W. Staniszkis, *Po uchwaleniu reformy rolnej*, „Gazeta Warszawska Poranna” (dalej GWP) 1926, nr 1 (1 I). Liczebność klubu ZLN zmusiła go do głosowania za ratyfikacją układów lokarneńskich. Układy te musiały być przyjęte, ponieważ w innym wypadku groziła Polsce izolacja na arenie europejskiej. Endecy pisali o ofercie ze strony ZLN, którego posłowie z zazdrością spoglądali na kolegów z klubu SChN, mogącego sobie pozwolić na luksus otwartego wypowiedzania się przeciw ratyfikacji, B. Bouffall, *Układy w Locarno a bezpieczeństwo Polski*, Warszawa 1926, s. 62; J. Faryś, *Stanisław Stroński. Biografia polityczna do 1939 r.*, Szczecin 1990, s. 107–108.

¹³ List K. Fudakowskiego do J. Zdanowskiego, Krasnobród, 26 VII 1925 r., rps Ossolineum, 14025/III. Korespondencje J. Zdanowskiego z lat 1905–1935, k. 104. Por. W. Mich, *Jan Stecki 1871–1954. Portret polityka ziemiańskiego*, Lublin 1990, s. 62–63.

spełnienia.¹⁴ Od połowy lat dwudziestych wyraźniej wskazywano na znaczenie inteligencji jako organizatorki życia politycznego i ekonomicznego oraz strażniczki ładu moralnego narodu. Zmiana stosunku do inteligencji wiązała się też ze zmianą składu społecznego ZLN, wyrażonego liczbą posłów i senatorów posiadających wyższe wykształcenie. Według obliczeń W. Konopczyńskiego, klub ZLN miał w parlamencie I kadencji największy procent członków z wykształceniem wyższym. O tym, że był to proces postępujący, świadczył fakt, że w parlamencie wybranym w 1928 r. wskaźnik ten był jeszcze wyższy i ZLN skupiał 78,4% ogółu posłów i senatorów, a wszyscy senatorowie ZLN legitymowali się wykształceniem wyższym.¹⁵

Od początku swego istnienia ZLN miał poczucie izolacji politycznej. Był napiętnowany reakcyjnością społeczną, spotykał się z zarzutami dążenia do rządów „burżujskich”, „księżowskich”, „endeckich”. Uciekano przed tą opinią. Program ZLN zawierał liczne sformułowania o charakterze demokratycznym i liberalnym. Widoczna była chęć zacierania prawicowego wizerunku partii, co przejawiało się choćby w kompromisowym projekcie konstytucji autorstwa S. Głębińskiego w Sejmie Ustawodawczym. Na stanowisko marszałka Sejmu Ustawodawczego zgłoszony został bezpartyjny W. Trąpczyński, a nie nazbyt „endecki” M. Seyda. Głębiński, żalący się arcybiskupowi J. Teodorowiczowi z powodu niezapraszania go na rozmowy przez premiera I. Paderewskiego, przyznawał, że „zdaje sobie sprawę, że nawet dla stanowiska Pana Prezydenta będzie lepiej, skoro poparcie nie będzie nazbyt rzucające się w oczy”.¹⁶

W pełnym odosobnieniu znalazł się ZLN wiosną 1920 r., gdy sprzeciwiał się polityce wschodniej J. Piłsudskiego. ZLN pozostawał w nieustającym konflikcie z Piłsudskim, którego oskarżano o prowadzenie polityki osłabiającej pozycję Polski na arenie międzynarodowej i utrudniającej stabilizację polityczną państwa. W szeregach ZLN panowało przekonanie, że endecy mieli szczególne uprawnienia do objęcia najwyższych funkcji w państwie, dysponowali wszak grupą ludzi wykształconych, mających za sobą doświadczenia w pracy politycznej. Wprawdzie członkowie Związku byli w niepodległej Polsce wysokimi urzędnikami państwowymi, piastowali stanowiska mi-

¹⁴ J. Ładosz, *Inteligencja a lud w życiu społecznym*, „Przegląd Narodowy” 1919, nr 1 (V), s. 60; T. Gluziński, *Inteligencja wobec przewrotów*, *ibid.*, 1920, nr 3 (III-IV), s. 454; *Inteligencja a socjalizm*, GW 1921, nr 128 (12 V).

¹⁵ Konopczyński, *Sejm...*, s. 6; *ZLN na pierwszym miejscu*, GW 1928, nr 160 (27 V). Por. R. Rybarski, *Naród, jednostka i klasa*, Warszawa 1926.

¹⁶ *List J. Teodorowicza do I. Paderewskiego*, Warszawa, 19 XI 1919 r., [w:] *Archiwum polityczne I. Paderewskiego*, t. II, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1974, s. 374-375.

nisterialne, jednak odczuwano brak satysfakcji politycznej. Bolały zarzuty przeciwników politycznych, nazywających ZLN „stronnictwem stałego niepowodzenia”. Próbowano ratować dobre samopoczucie stwierdzeniem, że w ciągu pierwszych lat niepodległości był realizowany program endecki bez formalnego udziału ZLN. Zaliczał on do swoich sukcesów przekreślenie planów federacyjnych, ukształtowanie linii granicznej państwa, zawarcie sojuszu z Francją i Rumunią, przeciwstawienie się dyktatorskim zapędom Piłsudskiego.

Dowodzono, że ZLN powinien mieć znaczenie proporcjonalne do swojej liczebności w parlamencie. Tymczasem, zdaniem endeków, ludowcy i socjaliści odsuwali ich od udziału w rządach. W czasie kompletowania pierwszego gabinetu Witosa odrzucona została kandydatura S. Głębińskiego na stanowisko ministra skarbu oraz S. Grabskiego na szefa MSZ. Pozostał jedynie W. Grabski, który był „najbardziej ustępliwy wśród narodowców”¹⁷ oraz W. Kucharski, kierujący Ministerstwem byłej Dzielnicy Pruskiej. Mimo pretensji do ludowców, że ministrom prawicowym przypadły mniej znaczące teki, ZLN wspierał rząd Witosa, który — w opinii Zdanowskiego — „z naszą pomocą, a jednak przeciw nam rządzi”.¹⁸ Przykra też była porażka Głębińskiego, któremu jesienią 1921 r. marszałek Trąpczyński powierzył misję utworzenia rządu. Niepowodzenie przypisano knowaniom wrogów ZLN, nie dopuszczających endeków do władzy. Obwiniano czynniki ukryte, konspirację belwederską, masonerię, mniejszości narodowe, lewicę socjalistyczną i radykałów chłopskich.¹⁹

Kierownictwo ZLN miało świadomość braku skuteczności walki politycznej prowadzonej w latach 1919–1922. W szeregach endeckich widoczna była frustracja z powodu niemożności objęcia władzy w państwie i przegrania konkurencji z Piłsudskim. Bolesnie przeżywano porażkę w konfrontacji z Naczelnikiem Państwa latem 1922 r.

Wybory w 1922 r. dały ZLN największą liczbę miejsc w parlamencie, ale nie zapewniły przewagi. Należało zabiegać o zbliżenie się stronnictw wchodzących w skład ChZJN oraz PSL-„Piast”. Częściowe porozumienie przyniosło efekty w postaci obsady stanowisk marszałka sejmu, którym został M. Rataj i marszałka senatu w osobie W. Trąpczyńskiego. Nie było to jednak porozumienie trwałe. Wybory prezydenckie i zabójstwo G. Narutowicza odsunęły nadzieję na rychłe porozumienie z Witosem. Zastrzeżenia wobec ludowców i niewiarę w szczerłość ich intencji politycznych

¹⁷ *Kto rządzi w Polsce?*, Warszawa 1922, s. 9.

¹⁸ *Dziennik J. Zdanowskiego...*, t. 4, k. 3, data 14IV 1921 r.

¹⁹ *Działalność ZLN...*, s. 31; S. Kozicki, *Ku źródłom zła*, „Przegląd Narodowy” (dalej PN) 1921, nr 54 (X–XI), s. 535.

wyrażali J. Bartoszewicz, J. Hłasko, S. Grabski i J. Zdanowski, który wraz z Głębińskim prowadził rozmowy przygotowawcze z PSL-„Piast”.²⁰

Po raz pierwszy ZLN mógł znaleźć się w rządzie jako pełnoprawny członek koalicji w 1923 r. Stało się tak w następstwie podpisania paktu lanckorońskiego. Członkowie ZLN objęli teki ministrów spraw zagranicznych, oświaty, przemysłu i skarbu. Wielkim triumfem wydawał się dzień 27 X 1923 r., gdy szefem MSZ został R. Dmowski, a MWRiOP — S. Grabski. Jednak obecność dwóch wybitnych teoretyków narodowych nie wpłynęła na los drugiego gabinetu Witosa. Rozczarowanie przyniosła zwłaszcza działalność Dmowskiego, z którym ZLN wiązał duże nadzieje na to, że będzie prowadził politykę dalekowzroczną i zabezpieczającą Rzeczpospolitą przed wrogami.²¹

Udział w rządzie Witosa spowodował konflikty wewnątrz ZLN, dotyczące między innymi kwestii personalnych oraz niektórych posunięć ministrów endeckich. S. Grabski, który nie brał udziału w pracach poprzedzających powstanie koalicji, zganił Głębińskiego za zgodę na lokalizację uniwersytetu ukraińskiego w Warszawie. Z kolei Głębiński i J. Zdziechowski obserwowali z niepokojem działalność W. Kucharskiego, który bez porozumienia z władzami ZLN udał się na Zachód w poszukiwaniu pożyczki zagranicznej. Również inne jego posunięcia nie były konsultowane z ministrami endeckimi. Zamierzano zastąpić Kucharskiego Zdziechowskim, ale sprzeciwił się temu Dmowski. Działalność ministrów endeckich wywoływała niekorzystne reperkusje w kraju i za granicą. Głośne były decyzje odnoszące się do mniejszości narodowych, a mianowicie wprowadzenie okólnikiem zasady *numerus clausus*, likwidacja szkół niemieckich w Poznańskim i na Pomorzu, rozwiązanie niektórych organizacji mniejszości narodowych, usuwanie niepolskich urzędników z organów administracji polskiej na Kresach Wschodnich. W celu zbadania możliwości rozstrzygnięcia kwestii żydowskiej powołania została komisja międzyresortowa MSW, MSZ i MWRiOP.²²

W czasie istnienia rządu Witosa zaznaczyły się rozbieżności między kierownictwem ZLN a W. Grabskim. Oskarżano go o utrudnianie pracy koalicji przez wyczerpanie zasobów skarbowych państwa dla ratowania gabinetu W. Sikorskiego. W dniu 29 VI 1923 r. nastąpiła dymisja ministra skarbu. W. Grabski wystosował list składający winę za stan finansowy

²⁰ J. Bartoszewicz, *W sprawie rządu*, GW 1923, nr 10 (11 I); (j.hł), *Z prasy, ibid.*, 1923, nr 5 (5 I); S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 133–137; Dziennik J. Zdanowskiego..., t. 5, k. 12, data 16 III 1923 r.

²¹ G. L., *Prace rządu większości polskiej*, Poznań 1924, s. 5; P. Rawa, *Rząd większości polskiej*, Warszawa 1924, s. 4; W. Grabski, *Walka z polipem*, Poznań 1925, s. 515.

²² *Sprawa żydowska*, Warszawa 1923, s. 7; Rawa, *Rząd większości...*, s. 8–9.

państwa na stronnictwa rządowe, z którymi autor „ma znaczne polityczne różnice”.²³ Szczególnie krytycznie do polityki W. Grabskiego odnosili się J. Zdziechowski i S. Głębiński. Uważali oni sanację finansów za dzieło rządu Witosa, który przygotował grunt do naprawy skarbu. Ustaw o waloryzacji podatków, statut Banku Emisyjnego, zasada bezwzględnej oszczędności w gospodarowaniu funduszami państwowymi stanowiły — ich zdaniem — warunki dla zaprowadzenia równowagi budżetowej i stabilizacji waluty, a W. Grabski „tylko” skorzystał z efektów pracy swego poprzednika.²⁴

Mimo widocznego konfliktu między W. Grabskim a kierownictwem ZLN, ten ostatni opowiedział się za pełnomocnictwami dla rządu W. Grabskiego, choć taktyka kompromisów parlamentarnych budziła w partii opory. W połowie 1924 r. publicznie przyznano się do konfliktów w kierownictwie „po długotrwałej, wyczerpującej i chwilami ostrej dyskusji, Rada Naczelna zaprobowała jednak dotychczasową politykę zarządu parlamentarnego i Zarządu Głównego i uznała, że należy iść dalej po linii dotychczasowej i dążyć do konsolidacji, gdy chodzi o sprawy wielkiej narodowej doniosłości”.²⁵

Konflikty ZLN z W. Grabskim pogłębiły się jesienią 1924 r., kiedy na krytykę Głębińskiego premier odpowiedział atakiem. Stanowisko ZLN było w tym wypadku dwuznaczne, bo klub poselski wprawdzie przychylił się do opinii swojego prezesa, ale zarazem nie chciał dopuścić do przesilenia rządowego i skłonny był do ustępstw.

Taktyka kompromisów łączyła się z osobą S. Grabskiego, który w imieniu ZLN deklarował, że „będzie w całej swej działalności sejmowej przestrzegał zasady, że korzystniejsze jest przeprowadzenie swych zamierzeń, choćby niezupełnie, ale za powszechną zgodą, aniżeli uzyskanie dla swych wniosków większości sejmu przy silnym sprzeciwie dużej jego większości”.²⁶ Grabski umiał rozmawiać z przeciwnikami politycznymi, potrafił zrealizować ważne dla państwa sprawy. Z jego osobą łączyła się kwestia ustalenia granicy wschodniej w traktacie ryskim w 1921 r., wyniki prac Komisji Czte-

²³ List W. Grabskiego do Prezydenta Rady Ministrów, Warszawa 29 VI 1923 r., AAN, Akta S. Kauzika, Sprawy W. Grabskiego (1923–1925), sygn. 1, k. 8–9; *Dymisja p. Grabskiego*, GW 1923, nr 177 (1 VII).

²⁴ *Naprawa Skarbu dziełem Narodu*, Warszawa 1924, s. 7; J. Zdziechowski, *Finanse Polski w latach 1924–1925*, Warszawa 1925, s. 4–6; S. Rymar, *Prace ZLN w sejmie i senacie*, Warszawa 1927, s. 7. Zob.: W. Sułkowska, *Czy reforma walutowa 1924 r. była reformą W. Grabskiego?*, „Prace z Zakresu Historii Myśli Ekonomicznej i Ekonomii Politycznej”, Kraków 1987, nr 232, s. 76–78.

²⁵ *Zjazd Rady Naczelnej*, GW 1924, nr 190 (13 VII).

²⁶ S. Grabski, *Pamiętniki. Do druku przygotował i wstępem opatrzył W. Stankiewicz*, t. 2, Warszawa 1989, s. 110; zob. W. Wojdyło, *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993, s. 29–30.

rech, zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską, wreszcie zabiegi wokół porozumienia z Klubem Żydowskim, czyli tzw. ugoda. To ostatnie posunięcie wywołało najwięcej zarzutów pod jego adresem ze strony części endeków. Już wcześniej ZLN podkreślał, że S. Grabski wszedł do rządu swego brata jako fachowiec, a nie reprezentant partii, jego udział zaś nie zmieniał charakteru gabinetu ani stosunku doń ZLN.

Ugoda wywołała ostrą reakcję Dmowskiego oraz sprzeciw „dołów” partyjnych ZLN. Najłagodniejsza opinia brzmiała:

„Powaga, jaką Prof. S. Grabski cieszy się w społeczeństwie, niewątpliwie nakazuje nam wierzyć, że stała się rzecz dobra i dla stron obu pożyteczna”.²⁷

Powszechnie jednak prasa ZLN przynosiła głosy protestujące wobec poczynań S. Grabskiego.²⁸ Stwierdzano z całą mocą, że Grabski, zabiegając o ugodę z Klubem Żydowskim, czynił to jako minister, a nie reprezentant ZLN. Niewątpliwie jednak jego nieudana próba porozumienia się z postami żydowskimi obciążała konto ZLN, prowadząc do oskarżeń o odstępstwo od programu.²⁹

Postępowanie S. Grabskiego przyczyniało się do zacierania oblicza politycznego ZLN. Wywoływało spory w łonie partii i prowadziło do pojawienia się enigmatycznych wypowiedzi, że „tatyka dotychczas stosowana przez czas jeszcze dłuższy zapewne nie ulegnie zmianie, choćby nawet w szeregach obozu narodowego istniała tendencja do więcej stanowczego zaznaczenia odrębnego stanowiska”.³⁰

Doświadczenia polityczne z lat 1923–1926 dowiodły, że ZLN ani nie był w pełni przygotowany do samodzielnego sprawowania władzy, ani nie potrafił przeprowadzić skutecznej obrony rządów koalicyjnych, do których wchodził jego przedstawiciel. Natomiast udział w tych rządach zmuszał do kompromisów i ustępstw politycznych.

²⁷ *Ma być ugoda*, „Głos Lubelski” 1925, nr 180 (3 VII).

²⁸ *Układy z Żydami*, PW 1925, nr 7, s. 555; *Klub Ukraiński a Koło Żydowskie*, GW 1925, nr 180 (3 VII); *Rokowania z Żydami*, *ibid.* 1925, nr 184 (7 VII).

²⁹ W związku z ugodą W. Mich utożsamiał działalność S. Grabskiego w rządzie jego brata ze stanowiskiem ZLN. Zob.: W. Mich, *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994, s. 33–34. S. Grabski przyznał, że w rządzie nie był delegatem ZLN i że jego koncepcja ugody wywołała opór w ZLN, S. Grabski, *Oświadczenie*, GW 1928, nr 65 (28 II); *ibid.*, *Pamiętniki*, t. 2, s. 248.

³⁰ *Judez, Walka z demagogią*, PW 1925, nr 9, s. 644; „Gazeta Warszawska” sięgając do doświadczeń związanych z działalnością rządu A. Skrzyńskiego, pytała, „czy ZLN i PPS, których przedstawiciele zasiadają dziś jedynie w rządzie, są to te same ściśle stronnictwa, jakie zwalczały się tak namiętnie jeszcze w roku 1922”, *Potrzeba ideologii*, GW 1926, nr 6 (6 I).

Inicjatywa Grabskiego zawarcia ugody z posłami żydowskimi wywołała niezadowolenie Dmowskiego, który zresztą i wcześniej nie krył dezaprobaty wobec niektórych posunięć Grabskiego i ZLN. Nie tail swej niechęci do ZLN, ganiąc jego program polityczny, skład, kierownictwo, taktykę działania parlamentarnego, a nawet i nazwę.³¹ Krytykę kierował zarówno z zagranicy, gdzie przebywał do maja 1920 r., jak z Polski. Dmowski nie chciał osiąść w Warszawie, wybrał na swoją siedzibę Wielkopolskę, co wywołało obawy, że w Poznaniu mógłby stworzyć konkurencyjny ośrodek endecki.

Władze ZLN usiływały związać Dmowskiego z partią, zabiegano o jego udział w spotkaniach kierowniczego gremium, podkreślano, że był on honorowym prezesem ZLN. Z uwagą przyjmowane były opinie Dmowskiego w sprawach personalnych, jak forsowanie W. Kucharskiego na ministerialne stanowiska bądź zmiana obsady redakcji „Gazety Warszawskiej” i „Myśli Narodowej”. Łamy prasy ZLN były otwarte dla Dmowskiego, który w 1922 r. z S. Kozickim, B. Wasiutyńskim i innymi reaktywował „Przegląd Wszepolski”, wydawany początkowo w Poznaniu, a od 1924 r. w Warszawie. Na IV Kongresie ZLN przemówienie Dmowskiego „stanowiło rdzeń Zjazdu i będzie dla Związku hasłem bojowym”, a na Konferencji Krajowej ZLN w dniu 18 X 1925 r. Dmowski udzielił wskazań programowych odnoszących się do spraw politycznych i społecznych.³² W lutym 1926 r. Rada Naczelna stwierdziła, że „na czele stronnictwa stoją ludzie umysłu twórczego, myśl powzięta tutaj daje rękojmię realności i moralnego zobowiązania. Największy umysł polityczny w Polsce, któremu tyle naród polski zawdzięcza, Roman Dmowski, brał udział w naradach”³³. Szczególnie ważny był referat Dmowskiego o położeniu państwa i obecnych zadaniach polskiej polityki. Po referacie uchwalono udoskonalenie zasad pracy ideowej i organizacyjnej.

Nie wierzono w możliwość dokonania w Polsce zamachu stanu, choć dla części endeków widoczne było, że „mianiacy piłsudczyzny siali zamęt” i przygotowywali powrót Piłsudskiego. „Ja osobiście — pisał J. Zamorski — tak nie wierzę w żadną systematyczną programowość naszych polityków, że nawet i tej zamachowo-przestępczej działalności nie dają wiary”³⁴. Jednocześnie dopuszczano możliwość sięgnięcia w nadzwyczajnych wypadkach przez władzę wykonawczą po środki pozaprawne.³⁵

³¹ R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 298 i nast.; E. Maj, *Roman Dmowski i ZLN (1919–1928)*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 2.

³² *Czwarty Kongres ZLN...*, s. 4; *Nasz program*, Warszawa 1925, nr 2.

³³ *Myśl przebudowy*, „Myśl Narodowa” (dalej MN) 1926, nr 10 (6 III), s. 154; *Uchwały Rady Naczelnej ZLN z dnia 21 II 1926 r.*, Warszawa 1926, s. 5.

³⁴ J. Zamorski, *Brak odwagi cywilnej*, 1926, nr 8 (20 II), s. 122.

³⁵ B. Wasiutyński, *Rewizja pojęć*, MN 1926, nr 9 (27 II), s. 130.

Dotychczasowe doświadczenia pogłębiły zastrzeżenia wobec zasad funkcjonowania parlamentaryzmu w Polsce. Parlament nie był zdolny wytworzyć stabilnej i trwałej większości. Negowano przydatność dotychczasowego modelu, odległego od angielskiego wzoru. Narastały żądania wzmocnienia władzy prezydenta, a zwłaszcza wyposażenia go w prawo rozwiązywania obu izb, ograniczenia uprawnień Sejmu, zmiany składu i kompetencji Senatu, zniesienia proporcjonalności wyborów. Zniechęcenie do demokracji parlamentarnej łączyło się z obawą przed oddaniem prawa decydowania o Polsce, o składzie władz państwowych w ręce niewykształconych mas społecznych, mających zdaniem endeków braki w kulturze politycznej.

Widoczne rozczarowanie parlamentaryzmem trudno było pogodzić z parlamentarnym rodowodem i charakterem działalności ZLN, którego trzon organizacyjny opierał się na klubie sejmowym. Odgrywał on istotną rolę w strukturze władz ZLN i stanowił ważne ogniwo ideowe i organizacyjne partii. Próbowano zmniejszyć pozycję klubu poprzez zmianę zasad rekrutacji Rady Naczelnej ZLN. IV Kongres zdecydował, że Rada składała się z prezydiów Zarządu Głównego, klubu poselskiego i senackiego, z posłów i senatorów delegowanych w liczbie 1/5 członków każdego klubu, z naczelnych redaktorów pism ZLN oraz z prezesów rad wojewódzkich i członków wybranych przez rady wojewódzkie.³⁶

Niewątpliwie narastająca do maja 1926 r. krytyka systemu parlamentarnego łączyła się z niemożliwością zdobycia przez ZLN władzy w tym systemie. Dostosowując się do istniejącego układu sił politycznych w Polsce usiłowano go zreformować. Nie brakło też głosów kwestionujących sens reguł gry parlamentarnej, sens instytucji tworzonych przez system.³⁷

Przewrót majowy, w świetle opinii endeków, był wymierzony przeciw obozowi narodowemu w Polsce. Postawił ZLN w trudnej sytuacji, wynikającej ze zbieżności haseł głoszonych przezeń oraz haseł, pod którymi odbył się przewrót. ZLN zmuszony był przyznać, że wystąpiło pewne podobieństwo postulowanych reform dotyczących wzmocnienia władzy wykonawczej, ograniczenia pozycji parlamentu, ukrócenia działalności partii politycznych. Potępiając metody, użyte przez zamachowców, stanął jednak na gruncie wprowadzonych przez obóz pomajowy zmian konstytucyjnych.³⁸

³⁶ *Czwarty Kongres ZLN...*, s. 34–35; Wątor, *Działalność...*, s. 19.

³⁷ Dmowski uważał, że kryzys parlamentaryzmu nie oszczędził również jego angielskiej odmiany, R. Dmowski, *Anglia powojenna i jej polityka*, Warszawa 1926, s. 35.

³⁸ *W sześć miesięcy po przewrocie majowym*. Przemówienie posła S. Głabińskiego, prezesa klubu parlamentarnego ZLN, przy pierwszym czytaniu budżetu w Sejmie w dniu 16 XI 1926 r., Warszawa 1926, s. 3–6.

Niepokój wywoływało posługiwanie się przez sanację hasłami nacjonalistycznymi. Obawiano się, by nie sięgnęła ona po ideologię faszystowską i nie wyprzedziła endeków we wcielaniu w życie zasad faszyzmu włoskiego, uznanego przez członków kierownictwa ZLN za najdoskonalszy objaw nacjonalizmu. Faszyzm imponował endekom prężnością polityczną i dynamizmem działań. Widziano w nim powrót do idei narodowej państwa rzymskiego i ochronę przed wpływami sił rozkładowych, masońsko-żydowskich. Porządek, hierarchia, praca, kult wartości duchowych były, w opinii endeków, źródłem siły narodu włoskiego pod wodzą B. Mussoliniego.³⁹

Po przewrocie, nie przestając podnosić walorów faszyzmu, podkreślano wyraźniej, że był on zjawiskiem narodowym włoskim i że każdy naród musiał wypracować własny program polityczny służący odrodzeniu narodowemu. Przestrzegano przed fascynacją faszyzmem części inteligencji polskiej, obawiając się naśladownictwa, powierzchowności i przejmowania wyłącznie zewnętrznych form tej ideologii. Dmowski stwierdził wprost, że przewrót majowy „z natury swych dążeń, z charakteru ludzi i organizacji, które za nim stały, nie ma nic wspólnego z narodowym duchem dyktatury włoskiej czy hiszpańskiej”.⁴⁰ Przecistawiano Mussoliniego i Piłsudskiego. Przywódca faszystów włoskich, zdaniem endeków, pracował nad konsolidacją narodu, chroniąc go przed anarchią polityczną i rozstrojem gospodarczym, w Piłsudskim zaś widziano czynnik destabilizacji.⁴¹

Dmowski, Rybarski i S. Grabski krytycznie oceniali skutki przewrotu, jednocześnie nawołując do konsolidacji obozu narodowego. Część członków ZLN planowała stworzyć karną i zwartą organizację przeciwstawiającą się anarchizacji kraju. Na zjeździe wojewódzkim w Poznaniu w dniu 27 VI 1926 roku poseł J. Marweg wzywał koła ZLN do udziału w powołanej do życia w maju 1926 r. Organizacji Obrony Państwa. S. Grabski deklarował na łamach „Gazety Warszawskiej” gotowość odejścia ZLN od taktyki wiecowo-parlamentarnej, bo o wyniku walki decydowała „nie taktyka parlamentarna, jeno siły ducha narodu”.⁴² Nie znaczyło to oczywiście, że ZLN

³⁹ *Nowe Włochy*, GW 1923, nr 121 (5 V); W. Jabłonowski, *Amica Italia*, Poznań 1926, s. 112. Por. K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939*, Warszawa 1989, s. 153 i nast.

⁴⁰ R. Dmowski, *Nacjonalizm i faszyzm*, IV, GWP 1926, nr 206 (29 VII).

⁴¹ R. Rybarski, *O dyktaturach*, „Słowo Pomorskie” 1927, nr 227 (4 X); *id.*, *Polityka gospodarcza włoskiego faszyzmu*, GWP 1926, nr 188 (11 VII); W. Jabłonowski, *Wstęp do badań nad faszyzmem*, *ibid.* 1926, nr 233 (8 VIII); T. Gluziński, *Cel i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927, s. 17.

⁴² S. Grabski, *Powrotna fala*, GWP 1926, nr 264 (26 IX); *id.*, *Co dalej?*, X, GWP 1926, nr 204 (27 VII); A. Friszke, *Naród, państwo, system władzy w myśli politycznej ZLN w latach 1919–1926*, „Przegląd Historyczny” 1981, z. 1, s. 60. Zob.: J. Kor-

zamierzał zrezygnować z działalności parlamentarnej. Chodziło raczej o poszukiwanie sposobów wcielenia w życie endeckiej koncepcji państwa narodowego, a parlament okazał się mało odpowiednim do tego miejsce. Równie nieskuteczna była walka parlamentarna z sanacją, co znalazło swoje odbicie w znanym powiedzeniu Zdziechowskiego, że „rząd, który objął władzę przez most, nie odejdzie w wyniku głosowania przez drzwi”.⁴³

ZLN usiłował zmienić swój wizerunek, obciążając S. Grabskiego za stan, w jakim się znalazł. W istocie jednak kontynuował nieefektywne metody pracy politycznej. Jego działalność nabierała charakteru defensywnego i polegała głównie na gromadzeniu środków obrony przed nieprawościami sanacji. Takim środkiem obrony było planowane długotrwałe wychowanie narodu w duchu przestrzegania porządku konstytucyjnego.⁴⁴

Niełatwym dla kierownictwa ZLN wydarzeniem była decyzja Dmowskiego o powołaniu Obozu Wielkiej Polski. Miał on być przeciwieństwem ZLN, a więc organizacją silną, spoiłą, prężną, karną, hierarchiczną, nastawioną na odniesienie sukcesu politycznego. Trudno się dziwić, że władze ZLN z rezerwą przyjęły tę inicjatywę.⁴⁵ Uchwałą klubu z 17 XII 1926 r. postanowiono wzmocnić działalność na forum parlamentu.

Pierwsze tygodnie organizowania OWP wskazywały na ożywienie się środowisk endeckich i ich sympatyków w całym kraju. Po pierwszym okresie rezerwy i nieufności, ZLN włączył się w prace organizacyjne. W gronie najwyższych władz OWP znaleźli się członkowie ZLN. Oni też byli autorami broszur programowych wydawanych pod szyldem OWP. Doszło do pewnego ustalenia zakresu działalności ZLN, który miał prowadzić prace parlamentarne i bieżące, oraz OWP, mającego się zająć realizowaniem planów długofalowego oddziaływania politycznego. Zarazem usilnie podkreślano, że istnienie drugiej organizacji endeckiej nie zwalniało członków ZLN od wytężonej pracy nad wcielaniem w życie programu narodowego państwa polskiego.

Na ZLN i OWP spadały represje administracyjne i polityczne. Konfiskacie ulegała prasa endecka za poruszanie drażliwych dla władz pomajowych tematów. Utrudnione zostało organizowanie odczytów i konferencji. Bolesna

naś, *Istota opozycji ZLN wobec sanacji w pierwszych latach po zdobyciu przez nią władzy państwowej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 1978, nr 96, s. 85–106.

⁴³ S. Kozicki, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej (1887–1939)*, t. 2, rps Ossolineum 13201/II, k. 476, 482.

⁴⁴ S. Głabiński, *Konflikty konstytucyjne*, MN 1927, nr 26 (15 XII), s. 487.

⁴⁵ *Akcja Dmowskiego*, GWP 1926, nr 333 (5 XII); *Utworzenie OWP*, „Słowo Pomorskie” 1926, nr 281 (5 XII). Zob.: Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926–1932*, Poznań 1980, s. 9–12.

była utrata wpływów na organizacje znajdujące się dotychczas w orbicie ZLN, jak Związek Obrony Kresów Zachodnich, ewoluujący w stronę sanacji, czy głośne odejście „Zespołu Stu” wraz z dziennikiem „Słowo Polskie”. Szczególnie w tym ostatnim wypadku bezradne okazały się władze ZLN, które mogły jedynie ogłosić bojkot pisma, wychodzącego od 8 III 1928 roku pod obcą firmą. Nie tak spektakularna, choć nie mniej dotkliwa, była decyzja A. Sadowicza, który wraz z „Gazetą Poranną. Dawniej 2 Grosze” przeszedł na stronę sanacji. Równie bezradny okazał się ZLN w maju 1927 roku, gdy decyzją ministra spraw wewnętrznych rozwiązana została „Straż Narodowa”, endecka organizacja bojówkarska.⁴⁶

Pogłębiły się trudności w doborze sojuszników partyjnych. Po przewrocie majowym dochodziło do zadrażnień z dotychczasowymi partnerami politycznymi. ZLN zarzucał E. Dubanowiczowi i S. Strońskiemu uległość wobec sanacji. Jednocześnie apelowano o jedność obozu narodowego, bo „nie czas na spory o drobiazgi, kiedy toczyć się będzie walka o zagadnienia zasadnicze”.⁴⁷ Apele okazywały się jednak nieskuteczne. Dowiodły tego konferencje porozumiewawcze w sprawie bloku wyborczego podejmowane w grudniu 1927 r. K. Wierczak zabiegał o utworzenie bloku obejmującego ZLN, OWP, PSL-„Piast”, ChD, SChN, NPR, Klub Katolicko-Ludowy. Po raz kolejny próby konsolidacji nie powiodły się.

Inna porażka wiązała się z niespełnionymi oczekiwaniami na pomoc Kościoła. Duże nadzieje łączono z listem pasterskim biskupów z grudnia 1927 r. ZLN uważał siebie za szczególnie uprawnionego do uzyskania wsparcia moralnego ze strony hierarchii kościelnej. Zabiegał wszak o konstytucyjne zagwarantowanie religii i Kościołowi rzymskokatolickiemu naczelnego miejsca w Polsce. Podnosił znaczenie wspólnoty interesów katolicyzmu i narodu polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności zjednoczenia sił przeciw wspólnym wrogom, a więc Żydom, masonerii, komunizmowi, ateizmowi. ZLN podkreślał, że gromadził w swoich szeregach wielu księży i że wedle zapisu statutowego członkiem ZLN mógł zostać Polak chrześcijańskiego wyznania. Jednak, mimo wyraźnych deklaracji współpracy z Kościołem, endecy spotykali się z krytyką ze strony części duchowieństwa. Ewolucja części środowisk ZLN w kierunku wysycania hasel narodowych treściami religijnymi nie zmniejszyła nieufności Kościoła. Nawet oferta politycznej współpracy, wysunięta przez Dmowskiego i popierana przez władze ZLN, nie przyniosła

⁴⁶ J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 10–13; M. Mroczko, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1922–1934*, Gdańsk 1977; *Represje przeciw obozowi narodowego*, GWP 1927, nr 298 (30 X); W. Ś., *Lwowscy sanatorzy-„faszyści”*, GWP 1928, nr 106 (3 IV).

⁴⁷ J. R., *Przegląd polityczny*, MN 1927, nr 24 (15 XI), s. 455.

spodziewanych rezultatów. Postawa prymasa A. Hlonda wskazywała, że nie chciał on włączenia instytucji kościelnej w spory polityczne w Polsce. Stanowisko takie było ciosem dla ZLN, który nie ukrywał swoich nadziei na wsparcie ze strony Kościoła.⁴⁸

Wybory parlamentarne w marcu 1928 r. dowiodły dalszego osłabienia ZLN. Według Juliusza Zdanowskiego „Przestaliśmy być stronnictwem całej Polski. Na południe od Wieprza i Pilicy, na wschód od Bugu nie ma nas”.⁴⁹ W łonie partii narastało poczucie zakończenia pewnego etapu pracy politycznej. W kilka dni po wyborach dał temu wyraz R. Rybarski stwierdzając, że „pozostajemy oczywiście wierni swoim zasadom na terenie parlamentaryzmu, ale główny nasz wysiłek skierować musimy ku pracy w kraju”.⁵⁰

Bliska stawała się myśl o reorganizacji ZLN. Młody ideolog endecki, analizując stan, w jakim się ZLN znalazł, uważał, że zawiniła dotychczas stosowana taktyka polityczna.

W opinii publicznej — pisał — do ostatnich czasów rozpowszechnione było przekonanie, jakoby program i założenia ideowe polskiego nacjonalizmu stały się już od dawna własnością duchową większości polskiego społeczeństwa. Podtrzymywanie tej fikcji przyniosło niewątpliwie znaczne korzyści taktyczne [...]. Ostatnio jednak fikcja ta dla obozu narodowego stała się raczej źródłem jego słabości, niż siły. Obóz polityczny, rozporządzający poparciem większości społeczeństwa, a stale właściwie będący w opozycji, nie przy władzy, byłby obozem niedołęgów — cóż zaś może skutecznej rozbrajać psychicznie i ośmieszać wobec świata, niż poczucie własnej bezradności i niedołęstwa? I dlatego wyniki wyborów do Sejmu, a zwłaszcza skuteczność metod, jakimi te wyniki zostały osiągnięte są niezmiennie doniosłym na przyszłość wyjaśnieniem położenia.⁵¹

Wyrażane było przekonanie, że klub narodowy w parlamencie uwolnił się od układów i kompromisów, dzięki czemu mógł w nowych warunkach prowadzić politykę „niezależną od ubocznych względów”, politykę zasad narodowych.

Wskazywano na potrzebę zmiany proporcji, a więc „rozwój i rozpowszechnianie myśli narodowej oraz organizacja obozu narodowego wysuwają się na plan pierwszy, działalność parlamentarna zaś staje się tych głów-

⁴⁸ *W odpowiedzi na list pasterski*, GWP 1927, nr 342 (13 XII); *Poufny komunikat informacyjny nr 44 (po 11 XII 1927 r.)*, [w:] *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*, t. I., z. 2, Warszawa 1992, s. 376. Por.: B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli politycznej ND 1926-1939*, Kraków 1984, E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy wobec religii i Kościoła rzymskokatolickiego*, „Studia Historyczne” 1993, z. 4.

⁴⁹ Dziennik J. Zdanowskiego..., t. 7, k. 13, data 7 III 1928 r.

⁵⁰ R. Rybarski, *Dziś i jutro*, GW 1928, nr 79 (11 III).

⁵¹ J. Rembieniński, *Po wyborach*, MN 1928, nr 9 (15 III), s. 101.

nych celów środkiem i narzędziem”.⁵² Przekonanie to łączyło się z poczuciem wyczerpania dotychczasowej formuły ideowej i organizacyjnej ZLN. Część członków nie kryła zamiarów utworzenia nowej organizacji politycznej, bardziej odpowiadającej układowi politycznemu Polski. Wiosną 1928 r. odbywające się zjazdy wojewódzkie ZLN wyrażały poparcie dla koncepcji utworzenia stronnictwa narodowego jednoczącego „wszystkie żywioły o pokrewnej ZLN ideologii”.⁵³ Dmowski i Rybarski zaproponowali utworzenie Stronnictwa Narodowego.

Ukoronowaniem prowadzonych prac był zjazd organizacyjny SN w dniu 7 X 1928 r. w Warszawie. W konsekwencji powstania nowej organizacji endeckiej „Myśl Narodowa” obwieściła zakończenie epoki, w której „parlamentarnym odpowiednikiem obozu narodowego był luźny zespół kilku stronnictw tzw. narodowych [...]. Dziś jedynym wyrazicielem kierunku narodowego, o ile chodzi o bieżącą politykę sejmową czy samorządową, jest Stronnictwo Narodowe. Dał temu wyraz pracujący nad zorganizowaniem całości kształtu życia narodowego Obóz Wielkiej Polski, który członkom swoim, biorącym czynny udział w akcji politycznej, pozwalał dotychczas należeć do stronnictw rozmaitych, obecnie zaś uznał SN za jedyny swój odpowiednik, w tej dziedzinie”.⁵⁴ Kreślono wizerunek SN jako organizacji nowoczesnej, jednolitej ideowo, skupiającej cały obóz narodowy, a zwłaszcza najbardziej prężne polityczne środowisko nacjonalistów polskich.

Zarówno w szeregach SN, jak i w jego władzach, trzon stanowili dawni członkowie ZLN. Program polityczny również nie odbiegał od tego, co głosił ZLN. Nowa organizacja usiłowała zerwać z grzechami swojej poprzedniczki. Uwypukliła nacjonalizm, katolicyzm, tradycjonalizm. Pod względem stosunków wewnątrzpartyjnych wyraźnie odróżniała się od ZLN, który w opinii J. Majchrowskiego był „najbardziej demokratyczną spośród organizacji proweniencji narodowej”.⁵⁵ Władze ZLN były wybierane, a zebrania miały charakter spotkań dyskusyjnych. SN skłaniało się ku hierarchiczności, władze pochodziły z mianowania, a zebrania zastąpiono odprawami, na których wysłuchiowano raportów i komunikowano dyrektywy. Co więcej, usiłowano wręcz wyrugować nazwę ZLN z dziejów ND. Wstydliwie traktowany był czas od chwili zakończenia działalności KNP do powstania OWP i SN. Dla oznaczenia lat 1919–1926 używano ogólnikowych określeń: *obóz narodowy*,

⁵² *Nowe położenie*, GW 1928, nr 85 (15 III); *Odgłosy wyborcze*, MN 1928, nr 10 (1 IV), s. 133.

⁵³ *Rada Wojewódzka ZLN w Łodzi*, GW 1928, nr 149 (16 V); *ZLN w Małopolsce Zachodniej*, *ibid.* 1928, nr 154 (21 V).

⁵⁴ J. R., *Przegląd polityczny*, MN 1928, nr 24 (15 X), s. 394.

⁵⁵ Majchrowski, *Szkice...*, s. 75, Kozicki, *Pół wieku...*, k. 508.

stronnictwo narodowe, epoka przedmajowa, odnosząc się krytycznie do ówczesnej taktyki politycznej endeków skupionych w ZLN.⁵⁶

Podsumowując, należałoby podkreślić, że ZLN przez cały czas swojego istnienia zajmował stanowisko obronne. Miał połowiczne sukcesy, które były odnoszone zbyt dużym kosztem. Jego osiągnięcia polityczne, jak choćby wcielenie ziemi wileńskiej i kresów wschodnich do Polski, wypracowanie zasad konstytucji, dwuizbowy parlament, uznanie pozycji religii i Kościoła rzymskokatolickiego, troska o równowagę wydatków i dochodów państwa, zdyskontowali jego konkurenci. ZLN deklarował poczucie odpowiedzialności za kraj i umiejętność pogodzenia sprzecznych dążeń w imię wspólnych wymogów życia państwowego. Obciążała go jednak wadliwa koncepcja rozwiązania kwestii mniejszości narodowych, niewątpliwie utrudniająca stabilizację państwa i odsuwająca ludność niepolską od Rzeczypospolitej. Początkowo nazbyt optymistycznie oceniał możliwość szybkiego rozstrzygnięcia w Polsce problemu mniejszości. Spodziewano się zwłaszcza łatwego i bezkonfliktowego zasymilowania mniejszości słowiańskich. Zawód związany z niespełnieniem tych nadziei zwiększył przekonanie o zagrożeniu narodu i państwa polskiego.

Nieustanne oskarżanie mniejszości narodowych o antypolską działalność, doszukiwanie się spisku żydowsko-masońskiego sprzyjały utrzymywaniu się napięć społecznych.

Pożądaną przez ZLN kształt ustrojowy polskiego państw narodowego nie miał szans realizacji. Brakowało zgody społecznej na wcielenie w życie wizji Polski narodowej, ale też chyba nie starczyło ZLN czasu na sprecyzowanie koncepcji struktury takiego państwa, a jeszcze bardziej zabrakło endekom sprawności w zdobywaniu zwolenników dla swojej idei. A przecież była to partia bazująca na pracy w parlamencie, a jej byt polityczny zależał od umiejętności pozyskiwania wyborców. Widoczne było starzenie się grupy kierowniczej, zabrakło mechanizmów umożliwiających dopływ młodych działaczy.

ZLN nie miał szczęścia do sojuszników politycznych. Nawet alians z PSL-„Piast” i ChD nie okazał się trwały. Natomiast zawarte kompromisy zacierały oblicze polityczne ZLN i przyczyniały się do utraty wpływów. Zacieraniu się wyrazistości politycznej sprzyjał wszechstanowy charakter i związana z nim konieczność pogodzenia w jednej partii politycznej różnych i nierzadko sprzecznych ze sobą interesów społecznych. Niemożność ich

⁵⁶ Zob.: *Popularne wskazania działacza narodowego*, (Włocławek) 1935, s. 12-13; J. Giertych, *Tragiczne losy Polski*, Pelpin 1936, s. 515; J. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wyznania*, Londyn 1968. Por.: J. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, część III: *Nacjonalizm: myśl „potomstwa” obozowego*, Kraków 1993.

realizacji rodziła frustrację w łonie ZLN i sprzyjała odchodzeniu grup zawiedzionych, przekonanych o nieudolności partii. ZLN zabiegał o to, by pozostać partią ogólnonarodową, a nie klasową. Istnieniu takiej partii nie sprzyjały czynniki społeczne i polityczne występujące w Polsce. Wśród nich wyróżnić można skład narodowościowy Rzeczypospolitej, mającej około 1/3 ludności niepolskiej, niski poziom kultury politycznej społeczeństwa oraz niestabilizowany system partyjny.

Wymienione przyczyny porażki ZLN wiązały się z faktem ukierunkowania jego działalności przede wszystkim na parlament. Zmiana pozycji tej instytucji w Polsce po przewrocie majowym sprawiła, że wyczerpała się formuła wszechstanowej ogólnopolskiej partii politycznej skupiającej się na grze parlamentarnej.

SUMMARY

In the first year of the existence of independent Poland, The National Peasant Party (ZLN: Związek Ludowo-Narodowy) was the main political force of National Democracy. It had at its disposal the status of an all-Poland political party that had well organized ideological and social basis. The results of parliamentary elections in 1919 and 1922 were proof of the power of its influence. However, ZLN was systematically weakened, by both errors of the party's leaders, and external factors. The party was unable to realize the national-democratic rule according to which the party should have representatives of all social strata as its members. This rule became fictitious when set against social and political reality of the 2nd Republic. For example, the shape of the agrarian reform, approved by ZLN, accelerated the process of peasants' and landed proprietors' leaving the party. Simultaneously, other political decisions with regard to the choice of political allies or form and methods of the fight for power showed discrepancies between national-democratic ideology and practical activity. The weakness of ZLN became conspicuous at the time of the May Coup d'Etat, and strengthening of the Sanacja rule. Although the ZLN leaders modified the method of political activity used, they still were not able to oppose the new government or defend them on the parliamentary ground.